Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 19 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 6086 | Nr 257

Debata w Zgromadzeniu Narodowym rozstrzygnie o losach gabinetu Henri Queuille'a

Krytyczne stanowisko socjalistów wobec planów rządowych

PARYŻ (obsł.wł.). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się wczoraj wieczorem debata nad projektami premiera Queuille mającymi na celu pokrycie deficytu budżetu państwowego, który, jak to już podawaliśmy, wynosi w tym roku 80 miliardów franków. Deficyt ten zamierza Queuille pokryć przez podwyższenie podatków i redukcje w administracji wojskowej i cywilnej.

Projekty te były w ub. czwartek przedmiotem dyskusji na posiedzeniu frakcji parlamentarnej postępowych katolików, i także na posiedzeniu grupy socjalistycznej. Frakcja postępowych katolików postanowiła poprzeć projekty premiera, domagagając się zarazem obniżki cen mięsa i przeprowadzenia oszczędności w przedsiębiorstwach upaństwowionych. Stanowisko socjalistów wobec propozycji premiera jest krytyczne.

Fala strajkowa ogarnia dalsze okolice kraju. W Lotaryngii strajkują górnicy, tak samo w departamencie Nord i Pas de Calais. Liczba strajkujących urosła do kilkuset tysięcy. Tak samo mnożą się demonstracje przeciwko wysokim kosztom urzymania i przeciwko terrorowi policyjnemu uprawianemu przez rząd.

W Grenoble doszło do starcia pomiędzy komunistami a zwolennikami generała de Gaulle'a. Starcie to miało miejsce na wiecu zorganizowanym przez degaullistów.

PARYŻ (PAP). Robotnicy francuscy odczuli w piątek pierwsze wyniki rządowej polityki podwyżki cen. Kupując papierosy, robotnicy musieli zapłacić 65 franków za paczkę najtańszych papierosów zamiast 48 franków jak dotychczas. Ceny na lepsze gatunki wzrosły proporcjonalnie. Od poniedziałku podrożeją wszystkie dzienniki z 6 na 7 franków.

Wspólna komisja związków zawodowych techników i specjalistów ogłosiła komunikat, w którym występuje przeciwko finansowo-gospodarczemu programowi rządu Queuille. Komunikat ostrzega, że członkowie związków przerwą pracę, jeżeli żądania ich nie będą uwzględnione.

Strajk personelu lotnisk francuskich linii lotniczych rozprzestrzenił się na całą Francję. Strajki wybuchły również w różnych miejscowościach Maroka.

Bernadotte zastrzelony



LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż zastrzelony tam został w dniu wczorajszym rozjemca z ramienia ONZ hr Folke Bernadotte. Pułkownik francuski, towarzyszący hr Bernadotte, został również zastrzelony.

Wiadomość powyższa pochodzi od obserwatorów ONZ przebywających w Ammanie.

Anglia wzmocni swe wojska na MALAJACH

KAIRO (obsł. wł.). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że oddziały brytyjskie, które były dotychczas stacjonowane w Palestynie, zostaną wkrótce wysłane na Daleki Wschód, a w szczególności na Malaje i do Burmy, dla zgniecenia szerzących się tam powstań tubylców.

Komisja Specjalna działa

WARSZAWA (PR). W Warszawie, Łodzi i Katowicach przeprowadziła Komisja Specjalna do walki z lichwą i spekulacją kontrolę mieszkań szeregu ludzi znanych z żerowania na czarnym rynku i ze spekulacji. Kontrola dała niespodziewane rezultaty w postaci nieprawdopodobnych ilości masła topionego, mąki, cukru, konserw itp. Zapasy te obłożono aresztem, a 21 osób zatrzymano. Ogółem sporządzono 66 protokółów.

Ostatni transport Niemców

KOŁOBRZEG (mb) Z Kołobrzegu i powiatu odjeżdża ostatni transport Niemców. Pozostają już tylko starzy i chorzy.

Zawieszenie broni w Hajderabadzie

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera rozgłośnia Hajderabadu nadała rozkaz Nizama o zaprzestaniu działań wojennych przeciwko wojskom Hindustanu.

Jednocześnie nadano komunikat oficjalny o złożeniu na ręce Nizama dymisji przez rząd premiera Laik Ali. W sobotę będzie utworzony nowy rząd Hajderabadu.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że Nizam Hajderabadu wycofał telegraficznie skargę, złożoną kilka dni temu w sekretariacie ONZ i domagającą się podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa natychmiastowych kroków przeciwko dominium Hindustanu.

Olbrzymia burza na Atlantyku

NOWY JORK (PAP) Na północnym Atlantyku szaleje olbrzymia burza przy wiatrach o sile ponad 200 km na godzinę. Stacje strażnicze na wschodnim wybrzeżu USA otrzymały szereg sygnałów S.O.S. od statków, znajdujących się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. M. in. rozpoczęto akcję ratunkową w poszukiwaniu masztowca portugalskiego. Jeden ze statków argentyńskich wziął na pokład 12 rozbitków frachtowca brytyjskiego, zaś pozostałych 30 marynarzy załogi utonęło.

Wioślarze szwedzcy w Polsce



Polska opinia sportowa zainteresowana jest w ostatnich dniach w wysokim stopniu pierwszym po wojnie międzypaństwowym meczem wioślarskim Polska — Szwecja, który odbędzie się w nadch. niedzielę na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą. Szwedzi przybyli już w czwartek ekipą liczącą 34 osoby na miejsce spotkania.

Na zdjęciu widzimy ich w towarzystwie kierownictwa imprezy, podczas pobytu w domku klubowym BTW.

Krwawa bójka marynarzy australijskich z Włochami

GENUA (PAP). Policja włoska aresztowała trzech oficerów i około 100 marynarzy z załogi australijskiego okrętu wojennego „Kanimbla", w wyniku wielogodzinnej bójki pomiędzy załogą a mieszkańcami Genui.

Powodem awantury było zaczepienie przez kilku pijanych marynarzy, którzy zeszli na ląd, starszej kobiety. W obronie zaczepionej stanęli przechodnie, a sprzeczka zamieniła się wkrótce w gwałtowną bójkę. Około 300 marynarzy okrętu zbiegło na ląd, powodując ogólne zamieszanie w portowej części miasta. Bójka, w której uczestniczyło kilkaset osób, trwała przez szereg godzin pomimo wysiłków ze strony policji włoskiej oraz dowództwa okrętu w celu zaprowadzenia porządku. Dopiero serie strzałów na postrach zdołały opamiętać walczących. Kilkudziesięciu marynarzy i przechodniów odniosło rany.

Pertraktacje mocarstw przenoszą się z Moskwy do Paryża?

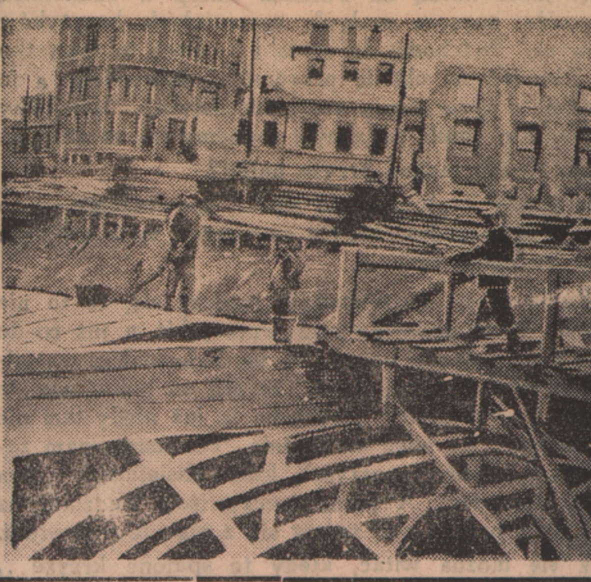
WASZYNGTON (PAP) W czwartek po raz drugi w bieżącym tygodniu sekretarz Stanu Marshall odbył konferencję z Trumanem w sprawie sytuacji w Berlinie. Ma to być ostatnie spotkanie Marshalla z Trumanem przed wyjazdem sekretarza Stanu USA w niedzielę do Paryża na Generalne Zgromadzenie ONZ. Rzecznicy Białego Domu i Dep. Stanu odmówili komentarzy na temat tej rozmowy. Waszyngtońskie koła miarodajne oczekują, że przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie w najbliższych dniach odwiedzą znowu Kreml, by zobaczyć się z ministrem Mołotowem i otrzymać odpowiedź radziecką na swe pytania. Z drugiej strony krążą pogłoski, że pertraktacje przeniosą się w przyszłym tygodniu do Paryża dokąd mają przybyć na Generalne Zgromadzenie ONZ ministrowie spraw zagranicznych wszystkich czterech wielkich mocarstw.

„Obywatel świata nr 1" rozdaje legitymacje swym zwolennikom

PARYŻ (PAP) W oczekiwaniu na bliskie Zgromadzenie Generalne ONZ czynny jest na eksterytorialnym terenie, gdzie ma obradować Zgromadzenie niejaki Harry Davis, Amerykanin, który propaguje usilnie pomysł „rządu światowego". Uważa się on już za „obywatela świata" i wystawił sam sobie „legitymację nr 1" zredagowaną w językach francuskim i angielskim, która ma służyć mu zamiast paszportu amerykańskiego. Harry Davis zwrócił mianowicie swój paszport tutejszej ambasadzie USA, oświadczając uroczyście, że wyrzeka się dotychczasowego obywatelstwa. Obecnie usiłuje on zwerbować jak największą ilość podobnie myślących oryginałów. W tym celu Harry Davis kazał wydrukować tysiąc międzynarodowych legitymacji swego własnego pomysłu. Równocześnie „obywatel świata nr 1" wystosował uroczysty list do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, domagając się wniesienia na porządek dzienny Zgromadzenia Generalnego rezolucji w sprawie opracowania „konstytucji światowej".

Jak słychać, policja francuska obserwuje podejrzliwie ruchliwego „obywatela świata" obawiając się, że za jego oryginalną propagandą kryją się jakieś nielegalne zamiary.

Wre praca na trasie W-Z



Na całej długości trasy W—Z w Warszawie prace posuwają się szybko naprzód. Zwłaszcza rzucają się w oczy postępy robót przy budowie tunelu, który przebiegać będzie pod Placem Zamkowym do ulicy Miodowej. Z każdym dniem przybywają nowe sekcje tunelu, z których wiele zostało już zabetonowanych. Na zdjęciu betonowanie stropów tunelu.

Foto — „IKP"

Amerykanie obawiają się rozruchów w zachodnich Niemczech

FRANKFURT (obsł. wł.). Celem uśmierzania rozruchów, jakich się władze okupacyjne spodziewają w czasie nadchodzącej zimy w ośrodkach przemysłowych zachodnich Niemiec, translokują amerykańskie władze okupacyjne oddziały tzw. policji przemysłowej na zachód. Oddziały te składają się przeważnie z byłych hitlerowców, którzy dotychczas znajdowali się w jednym z bawarskich obozów ćwiczebnych, gdzie otrzymali specjalne przeszkolenie w tłumieniu rozruchów ulicznych i w ogóle w taktyce mającej zastosowanie w wojnie domowej. Niepokojów spodziewają się władze okupacyjne w centrach zachodnioniemieckich wobec wzmagającego się w tych okręgach bezrobocia.

Wieści ze STOLICY

W związku z faktem, iż ścieki uliczne Targówka nie posiadają obecnie należytego odpływu, sytuacja tej dzielnicy na odcinku sanitarnym pozostawia wiele do życzenia. Nagromadzone nieczystości mogą stać się źródłem zarazy, zaś woda podskórna zagraża piwnic m. W najbliższym czasie Wydział Wodno-Melioracyjny Zarząd Miejskiego podejmie pracę przy odwadnianiu tej dzielnicy. Kryte kanały będą wybudowane na głębokości około 2,5 m wzdłuż prawie każdej ulicy. Woda spłynąwszy do dwóch kanałów głównych zostanie przepompowana do rowu odkrytego połączonego z kanałem brudnowskim. Koszt budowy sięga 130 mil. zł.

Przy budowie nowej Marszałkowskiej zainstalowano kolejkę powietrzną do wywożenia gruzów. Kolejka ta o napędzie elektrycznym posiada długość około 80 metrów i wsparta jest na licznych słupach. Wzdłuż słupów rozwieszone są stalowe liny z uchwytami na wiadra. Wypełnione wiadro, ważące około 70 kg, przy pomocy specjalnej windy będzie uniesione na wysokość liny, przy czym w momencie gdy nadchodzi hak, musi być ono błyskawicznie zaczepione. Odległość między wiadrami wynosi 4 metry. Teoretyczna wydajność kolejki sięga 30 ton na godzinę.

W dzień i w nocy trwają prace przy budowie wiaduktu mostu średnicowego od strony Pragi. Budowa przyczółków betonowych wiaduktu, który połączy most średnicowy z nasypem przy ulicy Nadbrzeżnej od strony Warszawy została już ukończona.

Jeszcze w tym roku ma być podciągnięty pod dach pierwszy budynek zabudowań dworca Gdańskiego. Stanie on przy peronach między wiaduktem Żoliborskim a wiaduktem, pod którym biegnie ul. Krajewskiego.

Na odcinku między ul. Bracką a Nowym Światem prace przy poszerzaniu tunelu linii średnicowej wkroczyły w stadium betonowania płyt stropowych. Równocześnie posuwa się szybko naprzód szalowanie i zbrojenie następnych sektorów.

Proces Waltera Steina

szefa policji niemieckiej w Gdańsku i Toruniu

GDAŃSK (dz). Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się 16 bm. rozprawa przeciwko hitlerowskiemu dyrektorowi policji w Toruniu i Gdańsku w czasie okupacji, Walterowi Steinowi.

Salę wypełniła do ostatnich miejsc publiczność. Na kilka minut przed otwarciem przewodu sądowego, milicja wprowadza oskarżonego. Jest mężczyzną w wieku około lat 55, stosunkowo niskiego wzrostu, całkowicie łysy o odpychającym wyrazie twarzy. Zachowuje się bardzo nerwowo. Rozgląda się ukradkiem po sali i widać, że nie czuje się zbyt dobrze w roli oskarżonego.

Sądowi przewodniczy wiceprezes SO sędzia Gmitrzak, oskarża prokurator Szpotowicz, broni z urzędu adwokat Masiak.

Stein odpowiada za znęcanie się nad ludnością polską w aresztach i więzieniach.

Sędzia Gmitrzak odczytuje akt oskarżenia, w którym stwierdza się, że w czasie od kwietnia 1941 r. do dnia 1. XI. 1941 roku SS Oberfuehrer Walter Stein pełnił w Toruniu obowiązki dyrektora policji. Do zakresu jego działalności między innymi należał nadzór nad aresztami policyjnymi oraz kontrola niewysiedlonej jeszcze ludności polskiej. Pełniąc swoje obowiązki Stein wydał w maju 1941 r. zarządzenie ograniczające w określonych godzinach swobodę poruszania się Polaków po mieście. Zarządzenie to pozostało w ścisłym związku z akcją odwetową przeprowadzoną względem ludności polskiej za podpalenie młynów w Toruniu. Niezależnie od tego, jak to ustalił świadek Irena Zachowska, często przychodził do aresztu policyjnego i bił znajdujących się tam więźniów-Polaków, oraz w jednym wypadku szczuł psem.

Dnia 1. XI. 1941 r. Stein został przeniesiony do Gdańska na stanowisko prezydenta policji. Również na nowym miejscu urzędowania przejawiał on wrogą działalność względem przebywających w areszcie policyjnym więźniów różnych narodowości, przy czym działalność ta polegała na tym, że polecał on podległym urzędnikom ścieśnianie tychże więźniów w celach tak, by jak się wyraził „można było tylko drzwi zamknąć". Rezultat takiego postępowania i stworzonych przez Steina warunków był taki, że w aresztach wybuchła epidemia tyfusu, która pociągnęła za sobą śmierć wielu aresztowanych.

W czasie procesu b. gauleitera Gdańska Alberta Forstera, padało często nazwisko Steina, na którego Forster ciągle się powoływał lub zwalał całkiem po prostu z siebie winę.

Na zapytanie przewodniczącego sądu czy przyznaje się do winy, Stein odpowiada, że nie, stwierdza tylko, że należał do organizacji SS, w której zajmował stanowisko Oberfuehrera. Zaznacza, że w czasie swego pobytu w Toruniu, jak i Gdańsku do ludności polskiej odnosił się przychylnie (oświadczenie to wywołuje wybuch śmiechu na sali) i starał się łagodzić wszelkie zarządzenia, które ograniczały swobodę Polaków.

Pierwszy świadek Wiktor Sarnowski, urzędnik byłej policji kryminalnej w Gdańsku do sprawy nic nie wnosi. Świadek Gamm, gdańszczanin, potwierdza wszystkie zarzuty aktu oskarżenia, podobnie jak i świadek Cerowski Konrad, ekspedient pocztowy. Przesłuchani zostali jeszcze świadkowie Helena Orczykowska, adwokat Romanowski, oraz biegły z Urzędu Bezpieczeństwa.

Adwokat Masiak wnosi o przyjęcie do wiadomości sądu zeznań świadków mieszkających w Niemczech w liczbie 2, którzy swe zeznania złożyli pod osobistą odpowiedzialnością przed natoriuszem w Niemczech. Sąd dowód ten dopuszcza, pomimo sprzeciwu prokuratora i ogłasza decyzję, że mowy stron wygłoszone zostaną w dniu 17 bm. po czym nastąpi ogłoszenie wyroku.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

Poszkodowali Skarb Państwa na 4 miliony zł

ŁÓDŹ (k). Od początku br. w Państw. Fabryce Konfekcji nr 4 przy ul. Dr Sterlinga 26 systematycznie ginęły surowce i konfekcja. Podejrzenie padło na nocnych strażników. Wzmocniono wobec tego kontrolę i hale fabryczne zaopatrywano na noc w plomby.

Towar jednak ginął w dalszym ciągu. Stwierdzono również, że nakładane przez Gilewicza plomby są naruszane. W czerwcu br. milicja przytrzymała niej. Gugałę. Pijany Gugała posiadał przy sobie większą ilość pieniędzy, które rzekomo uzyskał ze sprzedaży darowanego mu przez niej. Wolfa garnituru. W wyniku dalszego śledztwa ujawniono dalszych złodziei i odkryto melinę w mieszkaniu niej. Sobczaka, zam. przy ul. Franciszkańskiej 28, w której znaleziono dużą składnicę kradzionych z zakładów przy ul. Dr Sterlinga towarów. Do szajki tej wchodzili ponadto: Aleksander Wolf, Henryk Gajek, Antoni Klinowski, Józef Kruszyna i Marian Posiadły.

Zorganizowana szajka złodziei i paserów znalazła się przed sądem, gdzie odpowiadała w trybie doraźnym. Sąd skazał: Gilewicza i Posiadłego na 3 lata więzienia, Wolfa na cztery lata, resztę oskarżonych z braku dowodów uwolnił od winy i kary.

Coraz więcej dźwigów w porcie szczecińskim

SZCZECIN (W) W szybkim tempie postępuje montaż sześciu dźwigów produkcji krajowej, prowadzony na Gryfii przez Gliwickie Zjednoczenie Maszynowe. Przewiduje się, że na dzień 1 października br. dwa dźwigi będą już oddane do próbnych ruchów.

Dwa dźwigi produkcji krajowej, przywiezione do Gdańska przez s/s „Kiliński", zostały ustawione na nab. Parnickim. Obecnie, przed ostatecznym przejęciem ich przez SUM, rozpoczęły one próbną pracę przy załadunku węgla na fiński statek s/s „Satakunta".

Z DNIA

Porządek w handlu przywrócmy!

W związku z obserwowanym od pewnego czasu w Warszawie i kilku innych miastach runem na artykuły spożywcze, zamieścił „Głos Ludu" artykuł „Wrogą dywersję złamiemy! Porządek w handlu przywrócimy!" podpisany przez H. M.

Autor kryjący się pod tymi inicjałami udowadnia liczbami, iż podaż artykułów żywnościowych jest większa niż w zeszłym roku, że zapasy towarów są znaczne i że nie ma mowy o podniesieniu cen.

„Przyczyna obecnych zaburzeń w handlu — pisze H. M. — nie leży w płaszczyźnie zjawisk gospodarczych. Przyczyną tych zaburzeń są zjawiska polityczne. Przyczyna leży w tym, że wróg klasowy i obce agentury działające na terenie naszego kraju usiłują nas zaatakować na odcinku gospodarczym... Wróg klasowy stara się osiągnąć swe cele wypróbowaną metodą szerzenia paniki, drogą siania plotek i pogłosek".

Tego wroga klasowego trzeba nie tylko odeprzeć, ale rozgromić tak, żeby mu się na długo odechciało próbować panikarskich sztuczek.

W tym celu trzeba:

1. Wytłumaczyć całej ludności przyczyny obecnego stanu rzeczy; wytłumaczyć całą nonsensowność i absurdalność plotek, na których ten run się opiera; ośmieszać i piętnować tych, którzy panice ulegają.
2. Świadomych i niepoprawnych siewców paniki karać.
3. Usprawnić całą pracę aparatu handlowego.
4. Uderzyć wszystkie elementy spekulacyjne, które usiłują łowić ryby w mętnej wodzie i dorabiać się przy okazji. Ale bić tylko w spekulantów, a nie w tę część kupiectwa, która pracuje zgodnie z obowiązującymi przepisami.

WACŁAW SKARBEK-ZADAWAKA

Zaklęte życie

34

Trochę ojcu markotno, że w swoim parku musi pracować na dniówkę, ale pocieszał się, że jak tylko synowie podrosną, to mu w pracy pomogą. Matka jednak była innego zdania. Sama będzie pracować i pomagać, a dzieci trzeba kształcić. Chłopcy muszą pokończyć szkoły, a i o dziewczynkach czas już pomyśleć. Jak by to pięknie było, gdyby Wacek został księdzem, a Kazik... może by nawet na nauczyciela wyszedł.

— Majątku im nie damy — twierdziła matka — bo te trochę grosza co na poczcie, to jest posag dla dziewczynek, więc nauka będzie całym majątkiem chłopców. Żeby nie musieli potem tak ciężko pracować jak ich ojciec.

Mimo wszystko, poleciał tata na pocztę, aby pieniędzy trochę wziąć, bo trzeba przecież kupić ten łan kartofli po Kisielińskim, a i krowę mama koniecznie mieć by chciała. Wrócił ojciec z poczty trochę niewyraźny:

— Jak to jest właściwie? Jak brać — to brali choćby tysiącami, jak teraz oddać... to nie ma!

Chciał ojciec pięćdziesiąt rubli wyciągnąć z książeczki, to mu dali jeno połowę, a po resztę kazali się zgłosić nazajutrz. Tknęło to matkę złym przeczuciem:

— Te — Matuś! — powiada do ojca — uważaj żeby nam te pieniądze nie przepadli.

I odpowiedział ojciec:

— Ach, czemuż siejesz niepokój i troską obarczasz serce — żono moja. Wszak hrabina Krasucka, a pani wielka zapewniała mnie, że pieniądze te zginąć nie mają prawa — rzekłem! Chyba, że... — tu się Matuś zawahał — chyba żeby Rosja cała przepadła. Zważ Helu, że sam car gwarantuje majątek mój! — zakończył ojciec z mocą i siadł osłabiony na ławce.

Przyglądali się tacie — strasznie zmizerniał w ostatnim czasie i golił się coraz rzadziej. Wąsy jeno podkręcał zawadiacko po dawnemu. Matka jednak coś kombinowała po swojemu:

— A jednak, Matuś, trzeba jutro iść po dwadzieścia pięć rubli.

Kiedy ojciec nazajutrz dostał te pieniądze, uspokoili się rodzice nieco, tym bardziej, że dokoła zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Przez miasteczko nasze, przez Włodzimierz, ciągnęły dzień i noc długie tasiemce chłopskich furmanek, naładowane babami i dzieciakami. Niekiedy zatrzymywały się na noc przy cmentarzu. Tworzyli wtedy obóz, jak cyganie, tylko że było ich dużo, bardzo dużo! Biegliśmy z Kazikiem oglądać. Nam się nawet podobało. Baby rozpalały ogniska prosto tak na polu i gotowały strawę. Pełno było tych ognisk: gwar, krzyki, hałas, ryk bydła, kłótnie mężczyzn, pisk bab, płacz dzieci. O, takiego jarmarku we Włodzimierzu nie było, nawet na św. Mikołaja! Wszędzie, jak okiem sięgnąć, — fury kryte płótnianymi budami. Na furach pierzyny, garnki i dzieciaki. Gdzie niegdzie przywiązana powrozem krowa. Mówili, że są z pod Zamościa, że tam wszystko u nich spalone, a oni są teraz „bieżeńcy" i uciekają do Rosji. Podobał się nam bardzo ten obóz bieżeńców, aż do czasu, kiedy zobaczyliśmy obrazek, który nas przeraził i napoił zabobonnym lękiem. Otóż: chodzimy z bratem wśród tego jarmarku, wśród tych ognisk wieczornych i wciągamy zachłannie w nozdrza zapach gotowanej kaszy. Niedaleko cmentarza, na uboczu, paliło się samotne ognisko. Podeszliśmy tam. Siedziała przy nim skulona stara baba i czerwonymi oczyma patrzyła nieruchomo w żar ognia. Żadnego sagana jeszcze na palenisku nie było. Przyglądamy się ciekawie babie, bo to ma te czerwone ślepia w słup, jakby konała. Nagle dziurą w płocie wylazł z cmentarza człowiek. Ciemno już — nie widzimy dobrze,



ale człowiek coś niesie. Kiedy wszedł w okręg światła, widzimy potwornego chłopa, z ogromną, rozwianą, czarną brodą i łysą czaszką. Ozuty był w łapcie i odziany w sukmanę, jakie noszą na Polesiu. Chłop w ramionach dźwigał całe naręcze małych, sczerniałych krzyżyków cmentarnych. Podchodzi do ognia i... buch to wszystko w żar. Płomień na chwilę przygasł — ściemniało, a ja z Kazikiem w przerażeniu zacząłem uciekać. Uciekamy jak by nas kto gonił; pędzimy i żegnamy się ze strachu.

O, Jezu — jak można krzyże palić!?

Przybiegliśmy z płaczem do matki, opowiadamy — co i jak, że to niby mużyki krzyże cmentarne, małe krzyżyki dziecięce na ogień rzucają.

Ale Kazik zaraz niepotrzebnie mądrzy się, że to nie był mużyk, tylko napewno czarownik jakiś, a już co do tej baby z czerwonymi oczami, to nie było żadnej wątpliwości. Powiedziałem mu wtedy, że jak on lepiej wie, to niech sam do bieżeńców chodzi, bo ja już nigdy tam nie pójdę. Zanosiło się więc na kłótnię, lecz mama nam zaraz kazała iść spać, bo przyszła kuma Kisielińska i chcą sobie porozmawiać. A kuma rzeczywiście siedziała na stołku i była bardzo zła, żeśmy się z nią nie przywitali. Ale jak się można witać, kiedy te spalone krzyże... Musieliśmy za karę iść spać.

10. 9 1942

Noworosyjsk

16. 9 1943

Z historii zmagań rosyjsko-niemieckich

Poznań, we wrześniu.

W historii radziecko-niemieckich zmagań minionej wojny cytować można dziesiątki i setki nazw, które symbolizować będą walkę radzieckich sił zbrojnych z najeźdźcą i to zarówno w początkowej, obronnej fazie wojny, jak i później w miażdżącej ofensywie na 2.000 kilometrowym froncie od Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego. Oczywiście, eposy obrony Leningradu, Sewastopola czy Stalingradu mało mają sobie równych i nic dziwnego, że właśnie one zajmują naczelne miejsce w literaturze, publicystyce i historii minionej wojny. Wśród szeregu mniej może ważnych kampanii czy operacji wojennych, niesłusznie jednak mało podkreślonych, na czoło wysuwa się historia dwunastomiesięcznych zmagań o Noworosyjsk, obok Sewastopola najważniejszą bazę floty radzieckiej na Morzu Czarnym, której zażarta obrona być może uratowała cały Kaukaz.

Po upadku Sewastopola, który nastąpił 5 lipca 1942 roku, flota radziecka skoncentrowała swe siły na Morzu Azowskim, broniąc przeprawy przez Cieśninę Kerczeńską. Akcja ta była na tyle skuteczna, że Niemcy — dysponując doskonale rozbudowaną bazą morską na północnym brzegu Morza Azowskiego w Mariupolu — zmuszeni zostali do atakowania półwyspu Tamańskiego drogą lądową, naokoło wschodnich wybrzeży Morza Azowskiego, przez Rostów i Jeisk. 26 lipca padł jednak Rostów i czołówki niemieckie dotarły do Maikopu i Krasnodaru w pierwszych dniach drugiej połowy sierpnia. Nieco później, 1 września, „sforsowali" Niemcy cieśninę Kerczu w chwili, gdy na przeciwległym brzegu nie było wojsk radzieckich, zmuszonych — w obawie odcięcia — wycofać się na południe. Tegoż samego dnia Rosjanie musieli ewakuować port Anapa. Nastąpiły teraz niebywale zażarte walki o największy z pozostałych portów radzieckich Morza Czarnego i Noworosyjsk padł 10 września. Radziecka flota czarnomorska, pozbawiona tej doskonałej bazy, wycofała się dalej na południe.

Niemcy pewni zajęcia także i pozostałych radzieckich portów czarnomorskich, uznali za stosowne przypomnieć Turcji treść traktatu w Montreux, w myśl którego okręty państw wojujących nie mają prawa wpływać na Morze Śródziemne (lub z Morza Śródziemnego na Czarne). Przewidywania niemieckie, że radziecka flota czarnomorska popłynie do portów tureckich, gdzie zostanie internowana, względnie przeprowadzi akcję samozatopienia, nie sprawdziły się zupełnie. Noworosyjsk był bowiem ostatnim — jak się okazało — radzieckim portem czarnomorskim zajętym przez Niemców.

Niemiecka ofensywa na Kaukazie czyniła jeszcze postępy w głębi kraju, aż utknęła w masywach górskich. Na wybrzeżu natomiast nie posunęli się napastnicy ani krok dalej poza Noworosyjsk. Mimo nieustannie ponawianych przez Niemców wysiłków, front pod Noworosyjskiem ani drgnął. I to był już zarodek przyszłej klęski niemieckich armii, które — tracąc impet — uwikłane zostały w uporczywe walki pozycyjne. Rozpoczęły się przeszło rok trwające walki wokół Noworosyjska.

Z początkiem nowego roku przystąpili Rosjanie do ofensywy na Kaukazie. 3 stycznia 1943 roku odbity został Możdok, 11 stycznia — Georgijewsk, 18 stycznia — Czerkask, 21 stycznia — Woroszyłowsk, 23 stycznia — Armawir, a 30 pola naftowe w rejonie Maikopu. Równocześnie radziecka ofensywa znad Morza Kaspijskiego dochodziła do Rostowa. Proletarskaja padła 20 stycznia, a Salsk dwa dni później. Linia kolejowa z Kubania do Rostowa przecięta została 3 lutego pod Kuszewką, 6 lutego wojska radzieckie doszły do Morza Azowskiego, zajmując Jeisk, Azow, niedaleko Rostowa, padł 7 lutego, a tydzień później zdobyty został Rostów. W drodze na półwysep Tamański odbili Rosjanie Krasnodar.

Zażarte walki w rejonie Noworosyjska nie ustawały ani na chwilę. Mimo, że sytuacja była wciąż napięta i obie strony stale zmuszone do wytężenia swych wszystkich sił w obronie i ataku następującym po sobie jak w kalejdoskopie, jednak Rosjanie potrafili zaskoczyć przeciwnika. Stało się to 4 lutego, kiedy — w ramach na dużą skalę zakrojonej operacji desantowej — wysadzili wojska tuż na zachód od Noworosyjska. Po kilkunastodniowych walkach został utworzony i umocniony przyczółek rosyjski na przylądku Myschako. Niemiecki garnizon Noworosyjska miał teraz nieprzyjaciela z dwóch stron.

Przeszło pół roku mały przyczółek na przylądku Myschako trwał niewzruszenie mimo stale ponawianych ataków niemieckich, zmierzających do usunięcia tego dotkliwego ciernia wbitego w bezpośrednie zaplecze Noworosyjska. Wszystkie próby niemieckie kończyły się fiaskiem. Przyczółek trwał i nawet rósł w siły, zaopatrywany przez flotę radziecką, która — mimo zepchnięcia jej w południowo-wschodni kraniec Morza Czarnego — nie straciła zwartości, siły i ducha ofensywnego.

I nadszedł znowu wrzesień. W rocznicę ewakuacji Noworosyjska wojska radzieckie przeszły do decydującego szturmu i — jak ogłosił w dniu 16 września 1943 roku w rozkazie marszałek Stalin — „wojska północno-kaukaskiego frontu, przy współpracy okrętów i jednostek floty czarnomorskiej, w wyniku śmiałej operacji od strony lądu i wylądowania oddziałów desantowych, zawładnęły szturmem po 5-dniowych, zaciekłych walkach ważnym miastem i portem Noworosyjskiem".

Tak oto walka o Kaukaz zakończyła się zupełnym pogromem napastników. (ZAP).

Jerzy Pertek.

Z wydarzeń KULTURALNYCH

Związek Zawodowy Literatów Polskich zawarł umowę ze Spółdzielnią Wydawniczą „Wiedza" na podstawie której spółdzielnia ta w ramach Biblioteki Poetów i Essayistów wyda zbiór prac i poezji autorów młodego pokolenia przedwojennego, zmarłych w czasie okupacji. Utwory te zostaną wydane pod redakcją J. Gomulickiego, E. Michalskiego i J. Parandowskiego. Jako pierwszy cykl tego wydawnictwa ukażą się zebrane utwory poetyckie i satyryczne Edwarda Szymańskiego, zebrane utwory liryczne i satyryczne ze specjalnym uwzględnieniem wierszy okupacyjnych Tadeusza Hollendra, zebrane poezje Władysława Sebyły, zebrane utwory liryczne Światopełka-Karpińskiego, zebrane utwory Kamila Weintrauba oraz Józefa Czechowicza, wiersze i szkice krytyczne Ignacego Fika oraz wiersze i essaye Bolesława Micińskiego.

*

Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała ostatnio katalog druków i rękopisów dotyczących Polski, znajdujących się w bibliotekach Południowej Francji. Katalog opracowany został przez grono osób zamieszkałych we Francji z kierownikiem działu Opracowań Naukowych Polskiej YMCA — Jerzym Jankowskim na czele. Przeszło 700 stron liczący katalog obejmuje księgozbiory 25 bibliotek 15 miast m. in. Avignon, Clermont-Ferrand, Grenoble, Lyon, Marsylii, Nicei Nimes, i Tuluzy. Są to przeważnie biblioteki miejskie lub uniwersyteckie, a m. in. także biblioteki lektoratów polskich (Lyon i Montpellier). Te ostatnie są najobficiej zaopatrzone w polonica. Ogółem katalog zawiera ok. 12 tysięcy pozycji dotyczących spraw Polski i krajów z nią sąsiadujących. Ogromną przewagę mają książki wydane we Francji, głównie prace naszych emigrantów XIX w. Katalog zawiera szereg pozycji zupełnie pominiętych przez „Bibliografię" Estreichera. Obok druków katalog notuje 65 pozycji rękopiśmiennych (w Avignon i Carpentras), ciekawych szczególnie dla badaczy stosunków polsko-francuskich w XVII i XVIII w. (m. in. korespondencja Ludwika XIV z kardynałem Mazarin w sprawach polskich).

Szkła i porcelany

produkujemy już więcej, jak przed wojną

ŁÓDŹ (d). W Centrali Handlowej Ceramiki w Łodzi odbyła się konferencja poświęcona sprawie uzgodnienia planów produkcji z planem zbytu na rok 1949. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie zarówno dla Centrali Handlowej Ceramiki jak i dla naszych hut szkła i fabryk porcelany.

W czasie konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Varimex", poszczególnych zainteresowanych zjednoczeń przemysłowych oraz dyrekcji Centrali Handlowej Ceramiki, stwierdzono konieczność jak najdokładniejszego dostosowania planów produkcji ilościowej i jakościowej do planu zbytu naszego aparatu dystrybucyjnego, opartego jak wiadomo o istotne zapotrzebowanie rynku krajowego i potrzeby eksportowe. Centrala Handlowa Ceramiki bowiem wychodzi ze słusznego założenia, że z punktu widzenia zasad naszej planowej gospodarki jest rzeczą niedopuszczalną tworzenie zapasów artykułów, które tylko dlatego zalegają w magazynach, zamrażając środki kapitałowe, surowiec i pracę ludzką, że nie znalazły nabywców.

Pilność sprawy uzgodnienia planu produkcji z planem zbytu jest tym większa, że jak podkreślono na konferencji — niektórych artykułów porcelanowych i szklanych produkujemy już więcej, niż przed wojną i w krótce wobec pewnego nasycenia rynku krajowego produkcja winna nastawić się na asortymenty eksportowe. Jeśli np. niektórych artykułów szklanych i porcelanowych zwłaszcza w zakresie artykułów gospodarstwa domowego jeszcze w roku bieżącym tu i ówdzie brakowało — to w roku 1949 produkcja zaspokoi rynek całkowicie.

Ś. p.

Leon Sobociński

dziennikarz - literat

długoletni członek Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., korespondent Ilustrowanego Kuriera Polskiego, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 14 bm. w Warszawie, przeżywszy lat 50.

W zmarłym straciliśmy serdecznego Kolegę i nieocenionego współpracownika.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Bydgoszcz, we wrześniu 1948 r.

List wiernego czytelnika

Moja gazeta codzienna

Gniezno, we wrześniu.

Nigdy nie zdawałem sobie sprawy, jaka przedziwna siatka unerwień duszy wiąże mnie z moją gazetą codzienną. Widocznie świadomość nie przekroczyła progu, aby w chwili rozwagi przeanalizować i określić treść tego spostrzeżenia. Dopiero prosty stan rzeczy otworzył mi oczy.

Wczasy letnie pędzą człowieka w nieznane... W zacisze wiosek, nad jasne wody, na szczyty... Byle z dala od dziennej wrzawy świata. Moja gazeta codzienna otrzymała także wczasy dla siebie. Moja w tym wina. Poszła swoimi drogami. Rzadko w ślad za mną. Nie mogła do mnie dotrzeć ani mnie co dnia odnaleźć. I wzajemnie. Wśród siostrzyc gazet nie wszędzie dostrzegły ją oczy. Przerwało się nasze codzienne obcowanie tak bliskie w dotyku rozwartych stron pociętych szpaltami, tak ciekawe w nizaniu liter na sznury coraz to nowych treści. Nic dziwnego, że tęsknota poczęła się dobijać do serca. Tęsknota za moją gazetą codzienną. To prawda: tęskni się za tym, czego się nie widzi! Tym więcej, gdy przedmiot zniewala przyzwyczajeniem czy upodobaniem. Przynajmniej! Bo nie można tego stanu nazwać miłością.

Szukałem rozwiązania, uszeregowania wrażeń, oceny i uzasadnienia. Brałem do rąk inne gazety. Przygodne. I nic... Nie „brały" mnie wcale. Najwyżej wywoływały korelacje! Jak że moja gazeta codzienna ujmuje tę sprawę, to wydarzenie, ten przejaw... Czy też tak samo?! Chyba inaczej! Nie mogłem „pod ręką" stwierdzić ani sprawdzić wątpliwości. Wzmagała się „tęsknota". Przy czym bogaciły się moje doznania o nowe sądy.

Wyłuskałem przede wszystkim jedną prawdę: sobie właściwą odrębność mojej gazety codziennej. Nie stanowiły jej komunikaty prasowe, ani ogłoszenia, ani wiadomości bieżące... Te są wspólne wszystkim gazetom. Odchyleń drobnych się nie liczy.

Dogrzebałem się w najgłębszych pokładach duszy dalszych uświadomień: swoistej atmosfery ufności na słowo, bez odwoływań do sprawdzań w innych pismach. Dalej: doświadczonej równowagi między tym co ważne a mniej ważne czy nieważne. Ta hierarchia ważności zależna od wartości kształtuje pion mojej gazety codziennej. Gdzie trzeba tnie radykalnie! Ale nie na oślep. Gdzie trzeba wygarnie prosto w oczy! Obojętnie komu. Gdzie trzeba ostudzi zapały! Sprawa broni się sama lub sama oskarża. Nastawienie wypadowe sprzęga z nurtem rzeczywistości. Wykreśla linie mocną zgodną w zasadach z linią: co cesarskiego — cesarzowi, co boskiego — Bogu.

Moja gazeta codzienna otwiera: „okno na świat"! Sięga poza rodzinne horyzonty umiłowania ziemi i spraw naszych, najbliższych, codziennych spraw życia. Wybiega na drugi brzeg lądów... Przygląda się skupiskom wielkich miast, powikłanym zmaganiom prądów, falowaniu życia... Częstuje pogodą radości, słonecznym uśmiechem, wyrozumiałą satyrą słabostek ludzkich. Snopem światłej wiedzy rozjaśnia mroki, odsłania tajemnice ziemi i bytów... Bierze ludzkie serce w dłonie. Słucha. Pozwala niewiastom mówić o sobie. Zgłębia sens przemian gospodarczych. Odsłania zręby kultury i sztuki. Oczy cieszy obrazami. Określa sprawność mięśni i woli w zawodach...

Powoli dopełnił się we mnie obraz mojej gazety codziennej. Nie chcę być jednostronny. Szukam dziur, śladu rysów, falowań poziomu... Widzę cienie. Bywa, że moja gazeta codzienna zapada na lekką chorobę. Bywa, że numer przychodzi słabszy, jakby się wyzbył treści, jakby go obca ręka składała, jakby i dobór materiału zawiódł i jeszcze co... Żal się owija koło serca. Szkoda! Mogło być lepiej. Jaśniej. Po linii myśli, i „ładu serca". Nie znam motywów niemocy! Tłumaczę życzliwie: pewnie posucha odcięła dopływ soków?... Myślę: ktoś odjął rękę od pulsu życia... Lecz oto jak zbawienna ulewa wynagradza seria numerów dobrych chwilowe zawody... W uśmiechu topnieje żal. Moja gazeta codzienna startuje w doborowej obsadzie. Moja gazeta codzienna dźwiga swój poziom. Jakże się od niej oderwać! Rozumiem moją tęsknotę z okresu czasów, gdy każde poszło w swoją stronę. Rozumiem więcej radość, gdy przeddzień września przywrócił nasze codzienne obcowanie.

Władysław Łom.

Paweł Ettinger zmarł w Moskwie

MOSKWA (PAP) W Moskwie zmarł wybitny znawca sztuki oraz krytyk artystyczny Paweł Ettinger, ur. w 1866 r. w Lublinie. Ettinger był przed wojną współpracownikiem „Wiadomości Literackich", a ostatnio nadsyłał swe korespondencje do „Odrodzenia" i „Kuźnicy". Zmarły cieszył się wyjątkową popularnością wśród kolonii polskiej w Moskwie.

Kalendarzyk

Sobota, 18 września 1948 r.
Katolicki: Józefa
Słowiański: Znojomira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś odczyt w Pom. Domu Sztuki

Zapowiedziany odczyt p. red. Andrzeja Wohla na temat „Zagadnienia krytyki w prasie demokratycznej" — wzbudził duże zainteresowanie. Odczyt — urządzony staraniem Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. Oddz. Pomorski i Woj. Rady Kultury i Sztuki — odbędzie się dziś w Pom. Domu Sztuki o godz. 19.

Nabożeństwo w Parafii Ewang.-Augsburskiej

(a) W niedzielę, 19 bm. o godz. 9 nabożeństwo główne odprawi ks. sen. W. Preiss w kościele Zbawiciela.

Ogródki działkowe dla ludzi pracy

(a) W niedzielę, 19 bm. o g. 16 wydzielane będą ogródki działkowe na terenach przy ul. Bielickiej — Hordelskiej przez Tow. Ogródków Działkowych „Lech". Zbiórka o godz. 16 przy szkole na ul. Bielickiej. Mieszkańcy przedmieść: Szwederowa, Rupiennicy i Nowych Bielic winni korzystać z nadarzającej się okazji. Pierwszeństwo mają ludzie pracy, a szczególnie członkowie związków zawodowych.

Wstrzymanie ruchu statków

(a). Państw. Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek mających się odbyć regat wioślarskich Polska — Szwecja wstrzymuje się w dniu 19 bm. od godz. 14 do 19 w porcie wewnętrznym (między mostem kolejowym w Łęgnowie a śluzą w Brdyujściu) ruch wszelkich parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków oraz łodzi wioślarskich nie biorących udziału w regatach wioślarskich.

Regaty wioślarskie Polska-Szwecja na fali ogólnopolskiej

Przebieg regat wioślarskich Polska — Szwecja usłyszą radiosłuchacze na fali ogólnopolskiej w niedzielę, 19 bm. o g. 23.20. Sprawozdawcami będą: red. red. Dachowski i Kunstman.

Usiłowane samobójstwo

(fa). Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala miejskiego niej. Józefa Kowalskiego, zam. przy ul. Hetmańskiej 3 — lat około 40, który powiesił się w kuchni na linice od bielizny. Denata w ostatniej chwili odratowano.

Nieuzasadniona panika

Apel Izby Przem. Handlowej i Zw. Zrzeszeń Kupieckich

BYDGOSZCZ (a). Od Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy i Związku Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu otrzymaliśmy następujący apel do społeczeństwa pomorskiego:

„W ostatnich dniach zaobserwowaliśmy zjawisko masowego wykupu wszelkiego rodzaju towarów i to już nie tylko artykułów żywnościowych, lecz również i innych artykułów pierwszej potrzeby, co spowodowało chwilowy ich brak. Przyczyny powyższego dopatrywać się należy w tendencyjnym rozsiewaniu pogłosek przez wrogie elementy, usiłujące podważyć uregulowane stosunki gospodarcze Polski.

Panika ta nie znajduje w tej chwili żadnego uzasadnienia. Kraj nasz, jako wybitnie rolniczy, dysponuje wszystkimi artykułami żywnościowymi w dostatecznej ilości, wobec czego nie zachodzi obawa jakichkolwiek braków. Wyjątkowo dobre zbiory i wzrastający stan pogłowia, zapewnia dostateczną aprowizację całego kraju, oczywiście przy normalnej konsumcji towarów.

Zaopatrzenie we wszystkie artykuły tak branży spożywczej, jak i włókienniczej, gwarantuje dobrze ugruntowany przemysł przetwórczy i wytwórczy, dysponujący pełnymi zapasami surowcowymi, o czym świadczą niezbicie wszystkie dane statystyczne, wykazujące licznie rozgałęzioną i dobrze rozmieszczoną sieć przemysłową. Duża liczba cukrowni, fabryk tekstylnych, fabryk przetwórstwa spożywczego i największe w Europie kopalnictwo soli, winno przekonywująco oddziaływać na opinię społeczeństwa.

Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy oraz Związek Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu apeluje do ludności całego Pomorza, ażeby nie dała się powodować szerzonymi pesymistycznymi nastrojami i zaopatrywała się w towar w granicach normalnego zapotrzebowania, bo tylko dyscyplina społeczeństwa w tym kierunku może zapewnić normalne funkcjonowanie aparatu dystrybucyjnego, a co za tym idzie — normalne zaopatrywanie ludności.

Ze swej strony Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, jak i Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu — wzywa kupiectwo całego Pomorza, aby wzmożoną i pilną pracą przyczyniło się do należytej i sprawnej dystrybucji wszelkich artykułów spożywczych i przemysłowych".

Nie przetrzymywać wagonów!

Komunikat Ekspedycji Towarowej PKP

(a) Ekspedycja Towarowa PKP zawiadamia, że w związku z wzmożonymi przewozami — Min. Komunikacji zarządziło z dn. 15 bm. aż do odwołania otwarcie wszystkich stacji dla czynności ładunkowych.

Wobec powyższego bieg terminu wolnego od postojowego nie ulega przerwie ani zawieszeniu i opłatę za przetrzymanie wagonów pobierać się będzie na tych samych zasadach co i w dni powszednie.

Odbiorcy zechcą zorganizować u siebie dyżury dla przyjmowania zawiadomień telefonicznych o nadejściu przesyłek, gdyż w przeciwnym razie eksp. tow. zmuszona będzie dokonywać awizowania telegramem.

Jednocześnie oznajmia się, że na okres jesienny od 1 października do 15 grudnia 1948 r. włącznie — opłaty postojowe podwyższone zostały na 200 zł za każdy wagon i rozpoczętą godzinę.

Sprawcy nadużyć w „Alfie"

przed Sądem Doraźnym

BYDGOSZCZ (rp) W czwartek Sąd Doraźny w Bydgoszczy rozpoznawał sprawę pięciu pracowników Państw. Fabryki Fotochemicznej „Alfa" — Z. Kumana, A. Grzelaka, St. Sosnowskiego, Wł. Kucharskiego i J. Szwarca, oskarżonych o spowodowanie braków materiałów i kradzież błon filmowych i papieru fotograficznego wartości około pół miliona zł.

Fabryka „Alfa" otrzymała w ramach reparacji wojennych materiały fotograficzne. Jak już o tym donosiliśmy, trzej pierwsi oskarżeni przyjmowali materiały te często bez sprawdzenia zawartości skrzyń, co spowodowało poważne braki. Ponieważ skrzynie były czasami uszkodzone, oskarżeni wpadli na myśl „zarobku" drogą kradzieży i poczęli błony filmowe i papier wynosić z fabryki i spieniężać. Te i inne manipulacje oskarżonych naraziły firmę na straty w wysokości około 2 milionów zł.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, oskarżonych aresztowano i osadzono w więzieniu, skąd doprowadzono ich wczoraj na rozprawę sądową. Już na wstępie rozprawy obrońcy obwinionych złożyli szereg wniosków (m. in. o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwykłego), które sąd po dłuższej naradzie odrzucił. Został uwzględniony jedynie wniosek dot. zbadania poczytalności i stopnia odpowiedzialności w chwili przestępstwa oskarżonego Kumana, którego ojciec i babka, jak to oświadczył obrońca, byli chorzy psychicznie.

Sąd zarządził zbadanie Kumana przez lekarza-psychiatrę dr. Szulca i rozprawę przerwał.

Dalszy ciąg procesu odbył się w dniu wczorajszym. Opinia lekarza wypadła dla Kumana niepomyślnie. Po zbadaniu oskarżonego lekarz-psychiatra orzekł, że Kuman jest całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny.

Z kolei sąd przystąpił do wysłuchania zeznań oskarżonych. Obwinieni nie przyznali się do spowodowania braków materiałów, przyjmowanych komisyjnie z transportów kolejowych, natomiast przyznali się do przywłaszczenia sobie błon filmowych i papieru fotograficznego. Jak wynikało ze słów współoskarżonych, do kradzieży namawiał ich Kuman który obiecywał im bezkarność na wypadek wykrycia całej afery. On też zabierał od nich wykradzione błony i papier fotograficzny, które sprzedawał jednemu z fotografów.

Proces trwa.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W sobotę dn. 18 września br. o g. 19.30 komedia Noel Cowarda „Seans" z udziałem... zmaterializowanych duchów. W roli medium — ulubienica publiczności bydgoskiej p. Morozowiczowa.

KINA: Pomorzanin: Gilda. **Polonia:** Cygańska miłość. **Wolność:** Krążownik Wareg. **Orzeł:** Siostra lokaja. **Gryf:** Skradziona sława. **Bałtyk:** Znak Zorro. **Aktualności.** Program nr 23. **Bagatela:** Gilda.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20 30 jedynie „Polonia 15, 18 i 21, „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 18 bm. dr Suwiński, Al. 1 Maja 22.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW: W sobotę 18 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę od g. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Fomicka, Al. 1 Maja nr 11.

DYŻURY APTEK. Do dn. 25 bm. dyżury pełnią: apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16 53 i apteka „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91, telefon 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-1[illegible], Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 19 września 1948 r.

7.00 Progr. og.-polski. 11.00 Program lokalny dnia. 11.02 Koncert życzeń. 11.25 Muzyka ludowa. 11.40 Na węgierską nutę. 11.57 Prog. og.polski. 19.20 Kwadrans literacki „Czytając poezję współczesną" opr. Alfred Kowalkowski. 19.35 Muzyka słowiańska. 19.50. Progr. og.-polski. 22.25 Przegląd sportowy. 22.35 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Piłkarze SKS „Gwiazda".** W sobotę 18 bm. o godz. 19 w Domu Drukarza schadzka członków sekcji piłki nożnej. Obecność obowiązkowa.

* **Zw. Powstańców Wlkp. z r. 1918-1919 Koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne 20 bm. o godz. 18 w Resursie Kupieckiej. Obecność obowiązkowa.

Sport

JUTRO MECZ POLONIA — CUIAVIA

(fa) Przypominamy, że jutro na stadionie miejskim odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie między miejscową Polonią a Cuiavią z Inowrocławia. Początek meczu o godz. 11. Przedmecz o godz. 9.

ZZK (Inowr.) — ZJEDNOCZENIE W BOKSIE

BYDGOSZCZ (tj) Dziś o godz. 19.30 odbędzie się w hali sportowej DOW przy ul. Dwernickiego ciekawe spotkanie bokserskie o mistrz. Pomorza między ZZK Inowrocław a miejscowym Zjednoczeniem. Drużyna kolejarzy inowrocławskich będzie dla miejscowych bardzo twardym przeciwnikiem, gdyż jest to zespół bokserów silnych fizycznie i b. bojowych. Z uwagi na ostatnie sukcesy inowrocławian mecz sobotni z mistrzem okręgu zapowiada się niezwykle interesująco.

REMBECKI W REPREZENTACJI JUNIORÓW NA WĘGRY

BYDGOSZCZ (tj). Młody piłkarz toruńskiego Pomorzanina — Rembecki otrzymał telegraficzne wezwanie na międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów Polska — Węgry, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Nie wiadomo jeszcze, czy Rembecki zagra w reprezentacji, czy też będzie graczem rezerwowym, w każdym razie powołanie go na ten mecz jest dla torończyka wyróżnieniem.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

WE WŁOCŁAWKU zderzyli się dwaj motocykliści. Jeden z nich — A. Ziemkiewicz odniósł poważne obrażenia.

GRUDZIĄDZ z każdym dniem staje się piękniejszy. Na miejscu dawnych gruzów powstają trawniki i dywany kwietne. Remontuje się domy, buduje Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem itp. Najpoważniejsze prace wykonuje się przy remoncie Teatru Miejskiego, który w najbliższym czasie zostanie oddany do użytku miasta i okolicy.

W TORUNIU odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnego Domu Kultury Fizycznej i Sportu, będącego własnością ZKS „Budowlani". Dom posiada halę ćwiczeń, umywalnie z bieżącą zimną i ciepłą wodą itp. Kapitalny remont pochłonął około 6 mil. zł.

Z TERENU Pomorza napływają meldunki o szkodach wyrządzonych przez stada dzików. Objadają one kłosy i atakują pola ziemniaczane. Referat Łowiecki Dyr. Lasów Państwowych przystępuje do walki ze szkodnikami.

W INOWROCŁAWIU zakończył się proces Musiałowskiego vel Alfonsa Hellera, kucharza obozu dla Żydów w Janikowie, oskarżonego o sadystyczne znęcanie się nad więźniami. Sąd skazał oskarżonego na 15 lat więzienia.

Z notatnika reportera

Za uprawianie handlu łańcuszkowego na wsiach przytrzymano niej. M. Łączkowską, zam. w Poznaniu, przy ul. Daszyńskiego 94. (fa)

Z aprowizacji

Mąka, tłuszcz i śledzie na karty MK

Na karty MK za mies. wrzesień br. wydawana będzie:

Mąka pszenna 80% na kup. nr 19 i 20 prac. norma 2 kg, nr 13 i 14 R norma 1 kg, nr 20 i 21 D norma 3 kg łącznie na obydwa kupony. Cena dla konsumenta 1,50 zł za 1 kg.

Olej kokosowy lub smalec na kup. nr 21 i 28 R i nr 28 i 29 D, nr 15 M i nr 10 C norma po 0,25 kg na każdy kupon. Cena za olej 41 zł, smalec 10 zł za 1 kg. W pierwszym rzędzie rozprowadzona zostanie pozostałość oleju.

Śledzie solone na kup. nr 19 n 20 R norma 1 kg na obydwa kupony. Cena 16 zł za 1 kg.

Termin wykupienia towaru przez konsumentów do dn. 30 bm. włącznie. Po tym terminie reklamacje nie zostaną uwzględnione.

Jednocześnie powiadamia się wszystkich posiadaczy kart MK, że termin rejestracji kart żywnościowych za miesiąc październik 48 r. upływa z dniem 25 bm. Rejestrować należy karty pracownicze, rodzinne, dodatkowe C, D i M w Spółdzielniach Kolejowych oraz karty prac. rodz., dodatkowe C i D w piekarniach, karty D i M również w mleczarniach.

Wieczór autorski

Janusza Meissnera

Okazuje się, że Janusz Meissner to nie tylko ujmujący pisarz, ale i wyborny prelegent. Z tą samą łatwością nawiązuje kontakt z słuchaczem jak nawiązał go już z licznymi czytelnikami w całej Polsce. Do entuzjastów jego twórczości należy przede wszystkim młodzież. Nic dziwnego. Młody i nowy jest przecież temat opowiadań Meissnera i z młodzieńczym podawany zapałem. Z tym zapałem i miłością z jaką opowiada się najchętniej i najbarwniej tylko o przedmiocie swego ukochania. Meissner — zanim wziął do ręki pióro — trzymał w dłoniach stery samolotu. Górne i chmurne przygody lotnika poprzedziły jego przygodę ze sztuką. Kto wie, czy dosiadł by w ogóle skrzydlatego Pegaza, gdyby przed tym nie nauczył się latania na lotniskach. Różne prowadzą drogi na Olimp. Drogą Meissnera była pełna uroku ale i pełna niebezpieczeństw służba lotnika.

Temat opowiadań Meissnera jest nowy, ale nie jest — jak by się zdawać mogło — łatwy. Jest — wbrew pozorom — pewna monotonia w codziennej pracy lotnika — jak monotonnym jest widok ziemi oglądany z wysokości setek metrów:

— Im wyżej lecę — tym bardziej wydaje mi się, że samolot stoi w miejscu, mówi Meissner. I trzeba wielkiej wrażliwości artysty i wyobraźni poety, aby z doświadczeń dnia codziennego lotnika dojrzeć tyle spraw nowych, dokonać tylu wzruszających odkryć.

Poetą jest Meissner, gdy zdaje sprawę z własnego „lotniczego" stosunku do ziemi. Gdy pokazuje nam tę ziemię nie jak bezpieczne i miękkie „łono natury", ale jak twardą „skałę podwodną" czyhającą zdradziecko na płynący nad nią statek. Nie tylko jednak o krajobrazie tak bardzo z lotu ptaka odmiennym opowiada nam Meissner. Opowiada nam także o tym jak odmienia się człowiek, gdy samolot przeobrazi go w ptaka. Gdy w obliczu narastajcych niebezpieczeństw obnażać się pocznie dusza ludzka. Wydaje się jednak, że o procesie tym mówi Meissner z pewną jednostronnością. Z jednostronnością wynikającą z sympatii jaką darzy swych towarzyszów broni. Wynika z takiego stosunku strata dla ostrości psychologicznego rysunku postaci, ale za to atmosfera opowiadań Meissnerowych jest niezwykle ciepła, sympatyczna i często pogodna aż do uśmiechu. Taką też atmosferą wypełniona była sala Pomorskiego Domu Sztuki w trakcie wieczoru autorskiego Meissnera. Należy się wdzięczność zarządowi koła „Czytelnika" za zorganizowanie wspomnianego „spotkania autora z jego czytelnikami". Było bowiem to spotkanie jednym z najmilszych u nas wieczorów autorskich.

Marian Turwid

Chcemy z Polakami nawiązać stały, serdeczny kontakt

IKP rozmawia z ekipą wioślarzy szwedzkich

Bydgoszcz, we wrześniu.

Wioślarze szwedzcy, którzy przyjechali do Bydgoszczy na międzypaństwowy mecz Polska — Szwecja, prezentują się doskonale. Wszystko rośli chłopcy o przeciętnym wzroście ponad 180 cm, wielu jasnych blondasów — typy wybitnie skandynawskie. Jako przeciwnicy naszych załóg przedstawiają się właśnie ze względu na warunki fizyczne — bardzo groźnie. Dlatego rozmowę z ich kierownictwem rozpoczynamy od pytania, jak oceniają szanse niedzielnego spotkania. Kierownicy ekipy szwedzkiej pp.: Stuve Ohlsson, Carsten Lange i Filip Lindahl wymieniają między sobą kilka uwag, po czym przez „polsko-szwedzkiego" tłumacza (brawo organizatorzy!) rozpoczynamy rozmowę.

Szwedzi poziom swojego wioślarstwa stawiają na równi z naszym. Jeżeli wygrają, będą b. zadowoleni, jeżeli przegrają — nie będą rozpaczać. Czeka nas przecież na przyszły rok rewanż w Szwecji. I tu Szwedzi podkreślają z naciskiem, że chcieliby



Skiffista szwedzki Curt Christenson, któremu Verey będzie się chciał zrewanżować za porażkę w Szwecji.

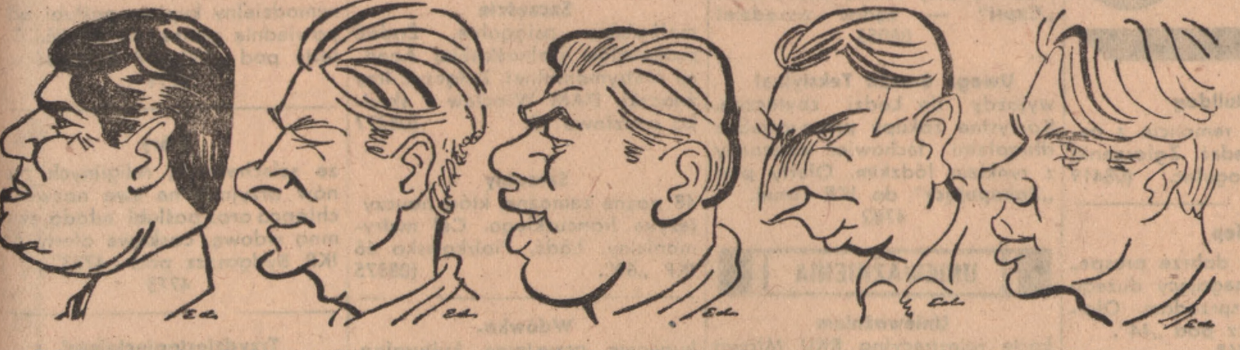
utrzymywać z wioślarstwem polskim stały, serdeczny kontakt i na międzynarodowe regaty w przyszłym roku z udziałem szeregu państw, zaproszą przede wszystkim Polskę.

Mecz z Polską jest dla Szwedów pierwszą tego rodzaju imprezą. Dotychczas brali jedynie udział w regatach międzynarodowych, nie obsadzając wszystkich konkurencyj. Przy okazji pytamy dlaczego Szwedzi zamiast czwórki bez sternika wybrali czwórki wagi lekkiej. Okazuje się, że ich reprezentacyjna czwórka bez sternika składa się z akademików, którzy mają w tej chwili egzaminy i nie mogli wybrać się do Polski.

Pytamy jeszcze o pierwsze wrażenia, jakie odnieśli Szwedzi w Polsce. Ożywiają się i widać, że ich wypowiedź jest zupełnie szczera. Od chwili kiedy prom „Drottning Victoria" przybił do polskiego wybrzeża, otoczono ich troskliwą opieką. Podróż mieli bardzo wygodną. Polska i Bydgoszcz podoba im się bardzo. Cieszą się, że spotkali znów polskich wioślarzy, których poznali na regatach w Szwecji.

Interesujące są niektóre dane o szwedzkim wioślarstwie. Nie istnieje np. w Szwecji prawie zupełnie wioślarstwo kobiece. Związek wioślarski zrzesza ogółem 59 klubów (w Polsce mamy obecnie 37 klubów). Podczas wojny praca szwedzkiego związku szła prawie zupełnie normalnie, tyle, że niektórzy wioślarze byli zmobilizowani. Kontakty zagraniczne Szwedów ograniczały się prawie wyłącznie do krajów skandynawskich. Polacy nie mieli po wojnie szczęścia w Szwecji. Przegrywali na obcych łodziach i na obcym terenie. W Bydgoszczy chcą wygrać, mimo, że Szwedzi mają na oko lepsze warunki fizyczne. Czy im się to uda? Zobaczymy w niedzielę.

Jas.



Od lewej: członek kierownictwa ekipy szwedzkiej — Carsten Lange, szlakowy ósemki — John Niklasson, szlakowy czwórki — Bertil Bergenheim, załoga dwójki podwójnej — Bern Tornberntson i Evert Gunnarsson.

Przed meczem z Węgrami

Polska B — Orlęta 5:1

CHORZÓW. Treningowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Polski B, a krakowską drużyną Orląt, zakończyło się zwycięstwem drużyny Polska B w stosunku 5:1 (2:0).

Drużyna reprezentacyjna wystąpiła bez Gędłka i Glimasa w obronie. Poza tym grający do przerwy na środku pomocy Bartyla wobec odnowienia się dawnych kontuzji został po przerwie zastąpiony przez Tarkę, który poprzednio grał na obronie. Tarka wykazał doskonałe kwalifikacje na środkowego pomocnika. W zespole reprezentantów najlepiej wypadli Wyrobek w bramce, Suszczyk na pomocy oraz Gruner i Krasówka w ataku. Poza tym poprawnie zagrał Łącz.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Anioła — 2, oraz Krasówka, Gruner, i Tarka (z wolnego) — po 1. Dla Orląt honorową bramkę strzelił Nastaborski.

Po meczu kpt. PZPN Alfus ustalił ostateczny skład Polski B na mecz z Węgrami. Przedstawia się on następująco: Wyrobek, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Tarka, Miller, Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Mamoń.

Rezerwowi: Jakubik, Pytlik, Bartyla, Anioła.

Budapeszt - Sopot 4:4 w tenisie

SOPOT. W ostatnim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Budapeszt — Sopot, nastąpiło dokończenie gry Skonecki — Szigeti. Spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść Skonecki, wygrywając trzeciego seta 7:5. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Skonecki zrewanżowała się za poniesione porażki i wygrała z parą Katona — Erdödi 6:1, 1:6, 6:4.

W grze pojedynczej Korneluk po ciekawym pierwszym secie, w drugim oddał punkty bez walki, przegrywając z Szigetim 5:7, 0:6.

Najciekawszą grą całego meczu była gra podwójna panów, w której wspaniale zagrał debel Skonecki — Piątek, przeciw Węgrom Katona i Szigeti. Spotkanie to, wobec zapadających ciemności zostało niedokończone. Pierwszego seta wygrali dość łatwo Polacy w stosunku 6:4, w drugim natomiast prowadzili 3:2. Przy stanie tym mecz został przerwany.

Warszawa czeka - nie zwlekaj

Złóż dar na SFOS

Witold Wołowski

Wróżba Araba

(Wspomnienia z Legii Cudzoziemskiej)

Chłopcy włóczyli się po obozie, jak rozleniwione stado pawianów. Nuda ich pożerała. Banda Mohadema, z którą batalion walczył od szeregu miesięcy, została w końcu rozbita w puch. Ocalali z pogromu piraci pustyni, zdołali przekroczyć granicę hiszpańskiego Maroka i umknąć przed twardą ręką sprawiedliwości. Batalion, choć przetrzebiony, świętował.

W pobliżu obozu, w gaju drzew pomarańczy, cytryn i moreli, pod parasolami palm daktylowych, bieliła się wysokimi murami każba arabska. Wieczorami od oazy płynęła odurzająca fala zapachów, kwitnących właśnie drzew. Tęskny śpiew owdowiałych Fatm — przy wtórze głuchych i monotonnych tamtamów, — budził w nocy legionistów, wywołując głębokie westchnienia... Niestety, surowy zakaz odwiedzania kazby, nie pozwalał na romantyczne eskapady. Pewien gorącej krwi Korsykanin, przypłacił życiem wyłamanie się spod dyscypliny. Znaleziono go daleko w pustyni — na wpół zjedzonego przez hieny — z długim sztyletem wbitym między łopatki... Na kilku starcach, sprawujących funkcje eunuchów w oazie, Legia mścić się nie chciała. Obóz odwrócił się plecami do kazby i udawał



że nie wie nawet o istnieniu w jej murach zwodniczych syren pustyni.

Intendentura dostarczyła pokaźnej ilości beczek wina. Pocieszano się tym rubinowym nektarem, grano w karty, ziewano i okładano się pięściami z lada powodu, ot tak, dla zabicia czasu. Jedna była tylko atrakcja. Był nią siwobrody Achmet, wróżący z ręki. Miał wolny wstęp do obozu, dostarczając po kryjomu haszyszu i wódki pędzonej z daktyli.

Co do osoby Achmeta, zdania były podzielone. Jedni twierdzili, że jest jasnowidzem i opłacali suto jego wróżby, — drudzy uważali go za zwykłego szarlatana, wykorzystującego naiwność białych. Zbierał więc pieniądze i szturchańce, zawsze gotowy do wszelkich usług głaszcząc swą wyleniałą kozią brodę i mamrocząc wersety z Koranu.

Pewnego wieczoru Achmet wróżył. Do grona legionistów, siedzących przed kantyną i pociągających z manierek „pinard", zbliżył się dowódca, kapitan R., stary kolonialny oficer.

— I cóż — roześmiał się, kładąc dłoń na ramieniu jednego z młodych sierżantów — powiedział ci Achmet dlaczego twoja ukochana nie odpisuje na listy?

— Jeszcze nie, ale właśnie mam zamiar go się zapytać, kapitanie.

— A ty, stary nicponiu, dowiedziałeś się, ile dni paki otrzymasz przy jutrzejszym raporcie? — zapytał jednego z kwitnącym nosem legionistę.

— Hm! — chrząknął zagadnięty — Achmet powiedział, że będę miał darowane...

Legioniści wybuchnęli głośnym śmiechem.

— Mój kapitanie — zwrócił się jeden z obecnych — jestem zdumiony! Ten Arab zna moją przeszłość jak swój worek z talizmanami...

— Hej jasnowidzu — krzyknął komendant — wyciągając swą żylastą, opaloną na brąz rękę. — Powiedz i mnie, co mnie w życiu czeka?

Arab zbliżył się z szacunkiem i wlepił wzrok w otwartą dłoń oficera.

Milczał.

— No gadaj! — zniecierpliwił się po upływie minuty kapitan.

— Manarf! nie wiem... — Wyszeptał Achmet, trzesąc swą siwą brodą.

— Ach ty afrykański czarodzieju, potrafisz tylko wyłudzać pieniądze od łatwowiernych żółtodziobów... nie takich mądrali widziałem w Indochinach... Mów mi tu zaraz, czy wrócę do swego kraju?

Stary skulił się i potrząsnął głową.

— Co? Nie wrócę? — zaśmiał się kapitan.

— Manarf! — powtórzył Arab przymykając oczy.

—. Mam ochotę kazać cię powiesić na najwyższej palmie, ale i tak już Mahomet na ciebie kiwa palcem z nieba....

Rzucił mu pod nogi pięć franków i odszedł gwiżdżąc beztrosko.

Na drugi dzień, przed ranną pobudką, pełen zgrozy okrzyk ordynansa kapitana poderwał obóz na nogi. Zbiegli się legioniści przed namiot ulubionego dowódcy.

— Co się tało? Dlaczego się wydzierasz? — pytano młodego chłopca.

— Kapitan... nie żyje!!

Nadbiegły oficer wtargnął pierwszy do namiotu. Za nim tłoczyli się żołnierze. Kapitan leżał na wznak w swym polowym łóżku, przykryty lekkim kocem po szyję. Jedna ręka zwisała bezwładnie... Oficer zbliżył się i wyciągając rękę odchylił delikatnie koc. Cofnął się nagle z głośnym przekleństwem... Na piersiach kapitana, zwinięta w kłębek koloru miedzi, uniosła z sykiem łeb, maleńka „Viperè du sable", najgroźniejsza żmija Maroka... Achmet zniknął bez śladu.

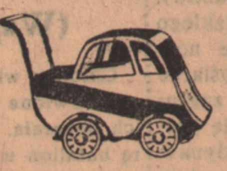
Wołowski.

Dziś ciągnienie. Przypominam: „Los Rzannego — wzbogacił niejednego". Szczęśliwe losy poleca znana z wielkich wygranych **kolekt.** **„Grosz Szczęścia - Rzanny"** 4778 **BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 25** Zamówienia załatwiam natychmiast.



CENTRALA MASZYN
i przyborów biurowych
wł. Cz. Filipiak

Naprawa: Maszyn do pisania — liczenia i kas rejestracyjnych. 08002
Przeróbka: Maszyn do pisania na układ polski.
KUPNO SPRZEDAŻ
POZNAŃ, św. Marcina 32



WÓZKI DZIECIĘCE
w najlepszym wykonaniu poleca
Wytwórnia
H. Balcerkiewicz i S-ka
BYDGOSZCZ, ul. Unii Lubelskiej 7
obok Głównego Dworca 08394



WZMIANKA O PRZETARGU.

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 30 września 1948 r. godz. 10,15 ofertowy przetarg nieograniczony na odbudowę mostu o konstrukcji stalowej, długości ca 13 mb na drodze państwowej Szczecin — Gdańsk w miejscowości Goleniów, pow. Nowogard.

Bliższe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym — Oddziale Mostowym — pokój 276.

Przetarg ogłoszony jest w „Monitorze Polskim". (08378

Szczeciński Wydział Komunikacyjny.

„ORIENTINE" 07972
znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu
Odświeżacz
F-my „Parfumerie d'Orient" I. Ostrowska i Ska
Łódź, 11 Listopada 14
Żądać w drogeriach i perfumeriach.

Wełnę owczą zakupuje i wymienia po cenach najwyższych
„Krosienko" Fabryka Sukna A. J. Klimunt
BIELSKO 08395
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 47

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo · solidnie
Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 08126
ul. Skarbowa 23
Telefon 12-94

„BORSUK"
Wytwórnia Szczotek i Pędzli
Bydgoszcz, Zduny 8
Telefon 39-95
poleca:
Pędzle i szczotki malarskie, szczotki do zamiatania i szorowania, wykonuje wszelkiego rodzaju SZCZOTKI młyńskie i techniczne 4776

Pr. VICHARA, psychografolog światowej sławy, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego problemy wydarzeń życiowych. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i przeznaczenia. Według obliczeń kabalistyki zestawi szczęśliwy numer losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia wysyłam za pobraniem. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100,— zł zadatku. Adres: **Pr. Vichara, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 28.** Zainteresowani ogłoszenie zachować. (08240



Kawa **„HANKA"**
o smaku prawdziwej kawy
07451



JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG światowej sławy **SAVATHI** przepowie przyszłość horoskop szczęście doradzi
KRAKÓW 1 - skrytka 339
Nadesłać datę ur. pytania 100 zł zadatku
08295

POLECAMY
lampy naftowe
nakrycia stołowe
oraz art. gosp. domowego po cenach konkurencyjnych
Hurtownia
Zjedn. Domy Towarowe
POZNAŃ, Wroniecka 92
róg St Rynku
Wysyłamy za zaliczeniem na prowincję 08137

WEŁNĘ OWCZĄ
kupuje — wymienia po najwyższych cenach
„RUNO"
Bydgoszcz, Stary Rynek 14
w domu B-ci Mateckich
Telefon 17-94 08396

Lokal handlowy
z dużym mieszkaniem we Wrzeszczu **zamienię** na mniejszy lub odstąpię.
Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Danusi nr 1 m. 1 08296

AUTO-PRZEWÓZ
WŁ. DELBOWSKI
Bydgoszcz, Jagiellońska 29
Telefon 32-30 4777
Wykonuje wszelkie przewozy i przeprowadzki

NAUKA

Korespondencyjne
Kursy Księgowości wszystkich systemów, listopłace, podatki, bilanse, przebitkowa. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego — Poznań, Wawrzyniaka 33. 08379

SPRZEDAŻ

Pracownia
krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski,** poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055



Wózki dziecięce autka spacerowe
poleca Wytwórnia wózków, W Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich tel. 38-69. (08197

Sprzedam
wytwórnię mydła dobrze prosperująca, z powodów osobistych. Słupsk, Długosza 21 (08372

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08051

Pierze
i puch na poduszki, pierzyny, spody, gotowe poduszki sypialne, kołdry wszelkiego rodzaju poleca „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. (08139

Plac
w centrum Starogardu, — jedna nieruchomość spalona, druga do naprawy, korzystnie sprzeda — właściciel. Zgłoszenia IKP Toruń „08218". (08218

UWAGA FRYZJERZY!
Niezastąpiony płyn do trwałej „Dixo", gumę łączeniowo-podkładową oraz wszelkie artykuły fryzjerskie najtaniej dostarcza Banasiak — Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36. (08208

SPRZEDAMY
korzystnie udziały przedsiębiorstwa chemicznego Wybrzeże. — Zgłoszenia „Chemia", Zrzeszenie Chemiczne, Gdynia, Świętojańska 118. (08216

Sklep
(branża papiernicza) z urządzeniem i towarem w centrum miasta odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Sklep". (4781

Waga
automatyczna Berkla 10 kg jak nowa i waga decymalna 200 kg sprzedam. Irena Lisewska, Śliwice — Pomorze. (08297

Zakład
fryzjerski damsko-męski z mieszkaniem Łódź sprzedam lub zamienię na powiat. Oferty „Zakład" Łódź, Piotrkowska 96. 08373

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań 07948
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 Rok zał. 1914



Nagrodzona na PWK



Lanz-Bulldog
45 KM po gen. remoncie z papierami na sprzedaż. Zgłoszenia D. S. poczta Smogulec. (08419

Sklep
przy Al. 1 Maja dobrze prosperujący, nie wymagający dużego kapitału zaraz sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „44". 4768

KUPNO

Motor
dwucylindrowy „Tempo" do „hulajnogi" kupię. Oferty pod „Tempo" IKP Bydgoszcz. (4780

Opony,
dętki 600 × 18 kupię. Warszawa, Piusa 43 m. 7. (08416

Kupię
gospodarstwo średnie z dobrą ziemią lub dużym ogrodem na Pomorzu blisko miasta, kolei. — Tylko realności z przewłaszczeniem. Pośrednicy niewykluczeni. Oferty z dokładnym opisem kierować IKP Gdynia pod „Gospodarka". (08215

Generator
(wytwornicę) na prąd zmienny 220/380 Volt 25—50 KM kupię. Oferty: J. Jastak, Tartak Cekcyn, pow. Tuchola. (08381

WOLNE POSADY

Uczciwa
pomoc domowa z gotowaniem do dwojga osób potrzebna. Bydgoszcz, Śniadeckich 43/4 Zwierzycka. (4774

Buchaltera-bilansistę
przyjmie od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Gniew, pow. Tczew. Warunki według umowy. (08389

Fryzjerka — fryzjer
damski, fryzjer męski tylko pierwszorzędne siły potrzebni. Pinno — Białogard, W. Polskiego 90. (08417

Gospodyni
kulturalna potrzebna do samodzielnego prowadzenia domu u samotnego. Wdowa do 50 lat. Zgłoszenia: Zarudzki, majątek Jarzębieniec, poczta Przysiersk. 4765

Zegarmistrz
samodzielnie pracujący potrzebny zaraz lub później na stałą posadę. B. Mańkowski, Tczew, Dworcowa 31. (4766

RÓŻNE

Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri" — żądać wszędzie! 08053

Uwaga Branża Tekstylna!
wyjazdy do Łodzi zbyteczne. Korzystne zakupy przeprowadza długoletni fachowiec obeznany z rynkiem łódzkim. Oferty pod **„Zakupujący"** do IKP Toruń. 4782

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
kartę rejestracyjną RKU Mława na nazwisko Kutza Tadeusz, Słup, pow. Działdowo. (08287

ZAMIANY

Zamienię
2 pokoje kuchnią śródmieście na 4 pokoje kuchnią śródmieście. Oferty pod „Ceka" IKP Bydgoszcz. (08397

LOKALE WOLNE

Mały
lokal sklepowy dla rzemieślnika centrum odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz „Lokal". (4772

MATRYMONIALNE

Przystojna,
kulturalna, niezależna, miła blondynka panna, wiek średni, posiada czteropokojowe mieszkanie, meble. Poślubi kulturalnego, dobrego charakteru pana na stanowisku od 40—60 lat. Oferty IKP Gdynia pod „Przeznaczenie". (08292

Urzędnik
państwowy, nieźle sytuowany, kulturalny, przystojny, lat średnik, oficer rezerwy, poślubi materialnie niezależną, zdrową, tylko piękną, dość wysoką, kulturalną do lat 35. Wdowa z ładną córką niewykluczona. Najchętniej Grudziądz lub Wybrzeże. Zgłoszenia Grudziądz — poste-restante zaświadczenie repatriacyjne 463612. (4775

Samodzielna,
inteligentna, przystojna, niebiedna poślubi pana po 40-tce. Oferty IKP Toruń „Krawcowa". 08376

Szczęście
małżeńskie osiągalne. Żądać prospektów Dolnośląskiej Agencji Matrymonialnej. Załączyć trzy znaczki. DAM Wrocław 1 skrytka pocztowa 12. (08377

Samotny
48 pozna zamożną, która nauczy języka francuskiego. Cel matrymonialny. Łódź, Piotrkowska 66 IKP „69". (08375

Wdówka-
kupcowa, przystojna, kulturalna, samodzielna, niezależna, lat 37, posiada sklep galanteryjny — obuwie, mieszkanie, centrum miasta na Wybrzeżu, poślubi kulturalnego, dobrego charakteru kupca, kawalera, samotnego wdowca do lat 45. Oferty IKP Gdynia pod „Ciemnowłosa". 08301

Kulturalny 48,
mieszkanie, stanowisko, pozna biedną (sierotę), szczupłą, zgrabną, drobną, subtelnej dziewczęcej urody blondynkę, do 25. Cel matrymonialny. Łódź IKP Piotrkowska 66 „Szczeście". 08374

Wdowa
samotna, wykształcenie średnie, dobra prezencja, lat 40, większa gotówka, pozna pana kulturalnego. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „4770" 4770

Kawaler
samodzielny kupiec, poślubi odpowiednią pannę do lat 28. Oferty pod „18" IKP Bydgoszcz. 4771

Który
ze szlachetnych, religijnych panów przyjmie na swe nazwisko chłopca oraz poślubi młodą, skromną wdowę. Łaskawe oferty do IKP Bydgoszcz pod „4773". 4773

Trzydziestopięcioletni,
wysoki, przystojny, z wyższym wykształceniem, na poważnym stanowisku, materialnie niezależny, szuka młodej, ładnej, inteligentnej przyjaciółki życia do lat 25. Poważne nieanonimowe oferty, fotografia (zwrot zapewniony) IKP Gdynia — „Rozczarowany". (08293

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 19 września 1948 r.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Przegląd prasy stołecznej. 8.22 Program dnia. 8.32 Muzyka lekka. 8.55 Skrzynka Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Uśmiechy wczasów — Kudowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 Towarzystwo kłamców — zagadka radiowa. 13.40 Niedziela na wsi. 14.30 Majster i czeladnik — słuchowisko wg Korzeniowskiego. 15.15 Melodie ludowe — kapela Dzierżanowskiego, W. Nowakowski — przyśpiewki. 15.45 Audycje przyszłego tygodnia. 15.55 Muzyka. 16.00 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Węgry. 18.00 Bazyliszek na Starym Mieście — słuchowisko dla dzieci. 18.20 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.25 Muzyka lekka. 18.35 Ząb Hugona — groteska radiowa. 18.55 Melodie świata. 19.50 Europa polskim górnikom. 20.20 Z życia Czechosłowacji. 20.50 Muzyka lekka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.35 d. c. Muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Reportaż z międzynar. regat wioślarskich Polska — Szwecja. 23.30 Program na jutro. 23.40 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Komik na stole operacyjnym.

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815835